

I półrocze pod kreską

WARSZAWA PAP. Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju w I półroczu br. Wszelkie wskaźniki porównawcze zamieszczone w tym omówieniu odnoszą się do I półrocza ub. roku.

W PRZEMYSLE nastąpiło znaczne obniżenie produkcji sprzedanej. Była ona niższa o 211 mld zł, tj. o 12,8 proc. Nastąpił znaczny spadek produkcji większości wyrobów. Szczególnie dotknięty był m.in. spadek wydobycia węgla kamiennego, przerobu ropy naftowej, produkcji stali, wyrobów walcowanych, mięsa z uboju, masła i połowów ryb morskich.

Dostawy węgla na zaopatrzenie rynku zmniejszyły się o 8 proc., zaś jego sprzedaż rynkowa o 3,2 proc. Zapasy węgla u odbiorców zmalały o 37,5 proc. (zapasy w energetyce zapewniały niespełna 11-dniowe zapasy, na rynku - załadunek 4-dniowy sprzedaz).

Osobowy fundusz płac w I półroczu br. wyniósł 211 mld zł, wzrastając o 41 mld zł, tj. o 24 proc. Przeciętna płaca miesięczna w przemyśle uspołecznionym wzrosła o 142 zł, tj. o 24,5 proc. przy jednoczesnym spadku produkcji

przypadającej na 1 zatrudnionego o 12,2 proc. Czas nie przepracowany zwiększył się o 3,7 proc., przy czym przeszło 3-krotnie zwiększyła się liczba przestoju (łącznie ze strajkami). Pogorszyło się produkcyjne wykorzystanie czasu pracy.

Sytuacja w rolnictwie w I półroczu 1981 r. była bardzo trudna. Wynikało to przede wszystkim z ograniczonej bazy paszowej oraz niedostatecznych dostaw środków produkcji dla rolnictwa. W końcu czerwca br. stan wszystkich zbóż i roślin okopowych był lepszy niż przed rokiem. Natomiast brak pasz i zmniejszenie zainteresowania hodowlą przed podwyżką cen skupu, tj. przed 1 kwietnia br. spowodowały, że pogłowie zwierząt gospodarskich w końcu czerwca br. było znacznie niższe niż przed rokiem. Spadek pogłowia zwierząt gospodarskich wpłynął niekorzystnie na poziom skupu produktów rolnych pochodzenia zwierzęcego. Odnotowano spadek produkcji, stała się wielkość przewozów. Uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe przewoziły ok. 633 mln ton ładunków, tj. o 25 proc. mniej. Przewozy pasażerów transportem uspołecznionym wyniosły ok. 1740 mln pasażerów i były mniejsze o 2 proc. Żegluga morska przewieziono ok. 17,2 mln ton ładunków, tj. o 23,6 proc. mniej. Łączny tonaż morskiej floty transportowej wyniósł 4517 tys. DWT i utrzymał się na poziomie szeszoletnim. W morskich portach handlowych przeladowano 31 mln ton ładunków, tj. o 45 proc. mniej.

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły 178,4 mld zł i były niższe o 23 proc. w porównaniu z końcem 1980 r. Zainicjowanie inwestycyjne zmniejszyło się o 122 mld zł. Zamrożenie nakładów inwestycyjnych (223 mld zł) wzrosło natomiast o 3,8 proc. Przekazano do eksploatacji tylko dwie trzecie zaplanowanych zadań inwestycyjnych.

W budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku 82 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 4,8 mln m kw., tj. o 35,8 tys. mieszkań mniej (o 30,3 proc.). Wartość eksportu wyniosła 22 mld zł dew. i była niższa o 17 proc. a wartość importu (w cenach bieżących) - 25 mld zł dew., tj. obniżyła się o ok. 7 proc. Ujemne saldo obrotów towarowych osiągnęło 2,8 mld zł dew. wobec 0,1 mld zł dew. w I półroczu 1980 r.

Wyeksportowano 8,5 mln ton węgla kamiennego wobec 20 mln ton przed rokiem, zysk w puszkach, konserw i wedlin 28,7 tys. ton (tj. o 1/3 mniej), a mięsa i żywna rzeczno 13,6 tys. ton (tj. o 58 proc. mniej).

(Dokończenie na str. 3)

„Człowiek z żelaza” na ekranach

WARSZAWA PAP. 27 bm. na ekrany kin wszedł nowy polski film fabularny „Człowiek z żelaza” zrealizowany w Zespole „X” przez reżysera Andrzeja Wałęę w oparciu o scenariusz Aleksandra Scibora-Rylskiego. Nowe dzieło Wałęy stanowi kontynuację fabularna losów rodziny Birkutów, z którą widzowie zapoznali się w poprzednim filmie tego twórcy „Człowiek z marmuru”. Jednocześnie jest to fragment najnowszych dzieł kraju, obejmujący lata 1970—1980. W filmie nagrodzonym „Złotą Palmą” na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu w Cannes występują m. in. Jerzy Radziwiłowicz, Krystyna Janda i Marian Opania. Zdjęcia — Edward Klosiński. Muzyka — Andrzej Korzyński.

Dłużej nie można już zwlekać

Alkohol na kartki!

KAZDEGO dnia w redakcyjnej pocztce znajdujemy listy od ludzi którzy protestują przeciwko temu co dzieje się w sprzedaży alkoholu. Są to listy osób mieszkających w pobliżu sklepów sprzedających wódkę i naroznych na to „wszystkie „przyjemności” jakieg wiążą się z tym faktem, są także głosy tych którzy w żaden sposób po uczciwej cenie nie mogą kupić produktów Państwowego Monopoli Spirytusowego, są wrzeszcze — najniżej — opinie głoszące iż wykup alkoholu opanowały gangi pijacko-meliniarskie. Wystarczy zresztą spojrzeć na kolejki przed sklepami, aby stwierdzić że stoją w nich osoby o wielce wątpliwej reputacji, które do perfekcji opanowały już sposób przechwytywania wszelkich dostaw.

31 lipca

zaciemnienie Słońca

WARSZAWA PAP. 31 lipca o świcie będziemy mieli okazję oglądać — jeśli pozwolą warunki atmosferyczne — częściowe zaciemnienie Słońca. Jak informuje odc. Miejskiej Bielleki Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego zaciemnienie zacznie się o godzinie 1:54 czasu letniego i będzie trwać ok. pół godziny. Zjawisko to będzie można obserwować dłużej w północno-wschodniej części kraju zaś krócej o kilka minut w Polsce południowo-zachodniej. Słońce obserwowane z terenu Polski będzie w polowie przysłonięte cieniem Księżyca.

Trudno mieć w tej sytuacji pretensje do personelu handlowego, niewiele mogą tu też zdziałać jakikolwiek kontrole itp., ale przeciwnie **rozładować ręce i tolerować takiego stanu rzeczy już dłużej nie można!** Należy czym prędzej

(Dokończenie na str. 2)

WTOREK,
28 LIPCA
1981 ROKU
WYD. AB

kurier
Szczeciński

Nr 143 (11 286) Rok założenia 1945 Nakład: 93 000 egz. Cena 2 zł

Zagraniczne wojaże po... długi

Merkury i Temida

WARSZAWA PAP. Obecnie wiele mówi się o naszej sytuacji w handlu zagranicznym, ale prawie wyłącznie w kontekście trudności ze znalezieniem towarów na eksport i koniecznością ograniczania importu. Sprawę niewątpliwie podstawową jest mieć czym handlować, jednakże wydaje się, iż zbyt mało uwagi zwraca się na to jak handlować.

NIESTETY, trzeba przyznać, a przede wszystkim że nie jest z tym najlepiej nawet uwzględniając prawo do przyzka handlowego. Zbyt dużo umów w handlu zagranicznym zawieranych w sposób niekorzystny dla polskiej strony. **Niekompetencja, brak przygo-**

polskiej strony. Udowodnienie tego, jest jednak niezwykle trudne.

SPOŚRÓD spraw będących przedmiotem śledztwa o niegospodarność można przykładowo podać sprawę zaciemnienia szwedzkiej firmy odszkodowania w wysokości prawie 137 mln zł tytułem niewywiązania się z kontraktu zawartego na budowę zakładu i dostawę domów motokablaturowych. Inna centrala poniosła straty w wysokości prawie 35 mln zł, a jeszcze inna ponad 23 mln zł. Prokuratura Warszawską wszczęła śledztwo w sprawie zawarcia niekorzystnego kontraktu z zachodniemiecką firmą na produkcję lornetek. Już z warunków kontraktu wynikało, że strona polska poniesie straty w wysokości ok. 50 tys. DM. Ta sa-

(Dokończenie na str. 3)

Nowi ambasadorowie

WARSZAWA PAP. Rada Państwa mianowała ambasadorom nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Emila Wojtaszka — w Republice Włoskiej, Mariana Janickiego — w Republice Tunezyjskiej.



Nie jeden by się przysiadł...

CAF — A. Zbraniecki

W „Kurierze Szczecińskim” — po wojnie

„Pracowałem z Kalksteinem...“ — wspomina Bohdan Tomaszewski

LUDWIK KALKSTEIN, główny sprawca „wsypy” założyciela i pierwszego dowódcy Armii Krajowej gen Stefana Rowcekiego-„Grotą”, na skutek emisji (krytykowanego bardzo) spektaklu telewizyjnego Teatru Faktu stał się postacią bulwersującą opinię publiczną w Polsce. Czy żyje, a jeśli tak, to gdzie i pod jakim nazwiskiem? Ślad Kalksteina urywa się na początku lat sześćdziesiątych, tj. wówczas, kiedy w Wronkach odsiadywał wyrok 12 lat więzienia za zbrodnię z okresu okupacji. Odwiedził go wtedy reporter Krzysztof Kąkolowski

(zainteresowanych odsyłam książki Kąkolowskiego „3 złote za słowo”). Ale spotkałem człowieka, który pamiętał Kalksteiną z czasów jeszcze wczesniejszych, z okresu tuż powojennego. **Bohdan Tomaszewski,** znany komiunit sprawodawca radiowy i publicysta, pracował ze zdżrąca... w jednej redakcji!

— **PO WOJNIE,** „wylądowałem” w Szczecinie. Nie pamiętam już kto zaproponował mi współpracę z redakcją „Kuriera Szczecińskiego”. Zaczęłem pisać oczywiście o sporcie, bez etatu, jako tzw. „wolny strzelec”. Ponieważ byłem jedynym

(Dokończenie na str. 2)

Trudne żniwa Mokro, awaryjnie...

W CIĄGU minionych trzech dni opady deszczu prawie całkowicie zahamowały zbiór zbóż. Pola są zbyt mokre, by mogły na nie wjechać kombajny.
Choć mokro, choć trudno, na waś nikt nie czeka na słońce. Sprząt ziób trwa i można powiedzieć, że koszenie rzepaku i jeźnienia oziwego dobiega końca. Rolnicy indywidualni i bezbrak rzepak z 60 proc. arealów zasiewów i prawie cały jeźnienia. W PGR uprzątnięto rzepak z 75 proc. obszarów upraw, a na kombajny czeka jeszcze tylko 300 ha jeźnienia.

WIEKSZ odzwym także spory dobór artykułów spożywczych. Maki i kaszy na kartki nie brakuje, ale piekarnie zaczęły już odbierać swoje przydziały na miesiąc sierpień. Wykorzystano także wszystkie „lipcowe” konserwy mięsno-warzywne. Oczekuje się z niecierpliwością na dostawy serów twardych oraz konserw rybnych, które docierają bardzo nieregularnie. Najgorzej jest jednak z papieżem — ich przydziały zmniejszono w porównaniu z rokiem ubiegłym o 33 proc. a choć mięsiec dobiega końca, zrealizowano jedynie w 1/3.
Tegoroczne żniwa są trudne jeszcze bardziej z uwagi na pogodę, trudność z maszynami i zapotrzebowaniem.

JEST rzeczą charakterystyczną, że w tym roku załamano się prawie całkowicie stosowany dotychczas podział na „małe” i „duże” żniwa. Nie ma tradycyjnej przerwy pomiędzy koszeniem rzepaku i jeźnienia, a — reszty ziób, która można było wykorzystać na eventualne remonty maszyn, narzędzi itp. Obecnie na południu przyspiano już do koszenia żyta i jeźnienia jarego, podczas, gdy na północy sprząta się jeszcze rzepak.

Jak wynika z meldunków Państwowych Zakładów Zbożowych, do wczoraj dostarczono w naszym województwie ponad 44 tys. ton rzepaku. Plan operacyjny przewiduje, że powinno się jeszcze skłaniać około 20-25 tys. ton ziarna. Wszystko wskazuje, że ilości te dotrą do spichczy i elevatorów. Teraz bowiem znacznie nasiliły się dostawy w północnych regionach. Co prawda ziarno jest bardzo wilgotne (zwłaszcza ok. 20-21 proc. wody) i wymaga dwukrotnego suszenia.
ZARÓWNO gminne spółdzielnie jak i zakłady zbożowe zgodnie stwierdzają, że ilości te dotrą do spichczy i elevatorów. Teraz bowiem znacznie nasiliły się dostawy w północnych regionach. Co prawda ziarno jest bardzo wilgotne (zwłaszcza ok. 20-21 proc. wody) i wymaga dwukrotnego suszenia.

ZE szczytów górskich płyna dość niepokojące wieści na temat przygotowania maszyn. Na razie liczba awarii kombajnów nie jest zbyt wielka (wczoraj np. zameldowano tylko o 5 takich przypadkach), nie są to awarie, które mogłyby nieść poważną szkodę. Budź to poważny niepokój, tym bardziej, że zjawisko to objawia się na początku kampanii żniwnej, i nie rozpoczyna się intensywnie ich eksploatacją. Przedstawiciele przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa sygnalizują przy tym drastyczny brak części zamiennej, drobnych, detali, uszczelek itp. Sytuację pogorsza także ze tych elementów nie ma również w „Agronimie”.

I tu warto przytoczyć charakterystyczny przykład, co prawda nie związany ze żniwami. Za miesiąc, dwa — rozpocznie się (szczęśliwie trudna w naszym województwie) kampania wykopkowa. Bez pomocy maszyn, szczególnie zaś kombajnów, nie da się zebrać bez strat wszystkich kartofli. Dysponujemy ponad tysiącem kombajnów ziemniaczanych. Niestety, 40 proc. z nich nie jest naprawionych. Bra-

Polędwica, szynka, schab — w bagażniku „Fiata”

Kierownik masarni — złodziejem

24 BM. około godz. 14 funkcjonariusze Komisariatu MO w Nowogardzie podczas działań profilaktyczno-kontrolnych zatrzymali kierowcę wylegitymowanego i mężczyzny, który z solidnie wyładowaną torbą gospodarczą wychodził z bramy miejscowej masarni WSS „Spolem”. Człowiek ów zdradzał wyraźne oznaki zdenerwowania, toteż milicjanci zorientowali się, że coś tu „nie gra” polecieli wyprowadzić torbę.

WYSZŁO na jaw, iż zawiera ona wiele smakowity ładunek — 13 kg najprzebieższych wędlin (7,4 kg wędzonej polędwicy, 2 kg kiełbasy knyszynskiej, 3,3 kg szynki gotowanej) łącznej wartości 2550 zł po cenie, oczywiście państwowej. Za zatrzymaniu oświadczył, iż jest to „darek” zastępcy kierownika masarni, pełniącego aktualnie, pod nieobecność bawiącego na urlopie szefa wytwórni — jego funkcję. „Odbiorowanego” zatrzymano w areszcie.

Następnego dnia wezwanym popołudniem patrol milicyjny zatrzymał wyprzedzającą z bramy te same wytwórni „Fiata” 125p, kierowanego przez wczorajszego masarni. W bagażniku znaleziono cztery skórzane pojemniki, specjalnie przystosowane do przewożenia mię-

Protest mieszkańców Słonecznego

Czy „Helios” powstanie w tym roku?

OD KILKU DNI w wielu punktach Szczecina wywieszono zostały ulotki Komitetu Protestacyjnego Mieszkańców Osiedla Słonecznego. Są one jeszcze jednym wyrazem sprzeciwu zamieszkałych ten rejon osób wobec warunków życia, jakie im stworzono. Szczegółowo na ten temat pisaliśmy już niejednokrotnie, zwracając uwagę na poważne problemy zaopatrzeniowe, wynikające z faktu, że dotychczas nie oddano tu do użytku żadnego sklepu z nowego budownictwa, brak szkoły podstawowej, przedszkoli, żłobków itp., nie wspominając już o trudnościach z wodą, ogrzewaniem, usuwaniem przez budowlanych usterek, budową dróg, czy zagospodarowaniem terenu.

AUTORZY ulotki stwierdzają, że środki podejmowane przez władze miejskie dla rozbudowy

sieci handlowo-usługowej są niedostateczne.
„...sklep supersam „Helios” ma być oddany do użytku dopiero w IV kwartale 1982 r. — czytamy w niej m. in. — a co się tyczy zastępczej sieci handlowej, to terminy są tak odległe i niekompetentne, że aż strach bierze czy dożyjemy do czasu otwarcia”. Następnie komitet zaprasza mieszkańców do udziału w marszu protestacyjnym, którego termin ustalony został na 1 sierpnia br. Ma on wyruszyć ze Słonecznego pod Pomnik Czynu Polaków, jako widomy dowód niezadowolenia mieszkańców z warunków życia, jakie władze miejskie stworzyły im na tym osiedlu.

WZCZORAJ odbyło się spotkanie wiceprezydenta Szczecina Z. Pacuły z przedstawicielami Samorządu Mieszkańców Rady Osiedla i Komitetu Protestacyjnego. Przedstawiono na nim pakiet propozycji władz miejskich w sprawie rozwiązania podstawowych problemów infrastruktury handlowej i usługowej. Niestety, są to wszystko zamierzenia doraźne i prowizoryczne w rodzaju uruchamiania placówek handlowych w przewidzianych, organizowania kiosków, instalowania ruchomych punktów sprzedaży i kiosków. Jedyną nowością w owym opracowaniu było wyznaczenie nowych, wcześniejszych terminów uruchomienia tej tymczasowej sieci handlowej oraz nazwisk osób odpowiedzialnych za dotrzymanie obietnic.

Złodziej podzielił los zatrzymanego dzień wcześniej kolegi, obaj oczekują w areszcie na decyzję prokuratora.
Swoją drogą — ciekawe, ile miesi i wędlin „wyciekło” z nowogardzkiej masarni WSS „Spolem”, nim w aferę wkroczyła milicja? Jak wyglądała kontrola ewentualnie, rozliczenia — skoro za jednym razem można było ukraść taką ilość wędlin? I wreszcie — kto jeszcze, dotychczas nie ujawniony, maczał w aferze palec?
NA TE i inne pytania przyniesie zapewne odpowiedź śledztwo, prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Nowogardzie. (ap)

Przedstawiciele mieszkańców Słonecznego proponuje że nie zadowolili. Uznali je za niewystarczające dla 8 tys. ludzi zmuszonych do zaprzęgnięcia się w prowizorycznych kioskach o powierzchni 60 m kw. Rozwiązania te — ich zdaniem — przypominają dolewnie odcipy do ognia. Świadczy o tym może wizerunek bójki przed kioskiem nabiałowym pomiędzy lokatorami osiedla a pracownikami SEBO nr 2 o prawo pierwszeństwa w zakupie mleka czy śmietany. W dodatku doświadczenie uczy, że środki tymczasowe, są w naszym mieście najwęższe i rzucają się w oczy, że ich uruchomienie przesunie na dalszy plan budowę sklepową i pawilonów handlowych z prawdziwego zdarzenia.

Jedynym rozwiązaniem do przyjęcia przez mieszkańców to uruchomienie megasamu „Helios” w bieżącym roku, jest do zgodzie obietnicami wykonawców i władz miejskich, które zapowiadały ukonieczenie prac budowlanych w części (spokrywczo-miesne) placówki w grudniu br. Budowa ta jednak prowadzona jest wyjątkowo słabiej, często nie widać tu żadnego robotnika a postępek prac jest zupełnie niewidoczny. Komitet Protestacyjny żąda więc, by dokonano takiego przegrupowania sił i środków by zakończył te prace w wyznaczonym terminie. Tylko otwarcie megasamu w tym roku — jak na razie — gwarantuje poprawę warunków zakupu artykułów spożywczych. Proponowane przez władze rozwiązania tymczasowe, można przyjąć jako zastępcze, do czasu uruchomienia „Heliosa”.

DZIŚ o godzinie 17 na osiedlu Słonecznym odbędzie się kolejne spotkanie władz miejskich i przedstawicieli przedsiębiorstw wykonawczych z aktywem mieszkańców. Jeśli dojdzie na nim do porozumienia w sprawie terminu uruchomienia megasamu „Helios”, zaplanowany na 1 sierpnia marsz protestacyjny — jak to oświadczył przedstawiciel komitetu — może się zamienić w samorządny spacer zgrupowanych mieszkańców na rzecz osiedla.

NA str. 8 dzisiejszego numeru „Kurier” poruszyliśmy ponownie sprawy osiedla Słonecznego. Tym razem — piszemy o problemie komunikacji. (ten)

Alkohol na kartki!

(Dokończenie ze str. 1)
wprowadzone reglamentowaną sprzedaż alkoholu aby ukrócić szkodliwą speculację (vide ceny wódki w melinach i na Turynie) i zlikwidować żenujące „sceny kole-

kowe” pod sklepami z wyrobami PMS.

Przedstawiciele władz argumentują, że jest im niezgodnie występując w roli kogós kto wężca każdemu dorosłemu obywatelowi bon na „pół litra”, ale czy żenujące? Obawoj się także, iż nie będzie pokrycia jeśli reglamentacja dotyczyć ma wyłącznie wódki czystej. Dlaczego jednak ma to być tylko „czysta”? Bon (kupon) powinien opiewać na 0,5 l miesięcznie (to ogólnie przyjęta norma tam gdzie wprowadzono reglamentację) jakiegokolwiek alkoholu, i żadnych dyskusji nie powinno się w tym względzie z nikim prowadzić. Nie ma obaw, żadne związki ani im podobne protestować nie będą... A gdyby jeszcze udało się zapewnić dia tych wszystkich którzy wcale nie zamierzają kupować wódki czy koniaku coś zastępczego, np. kawę lub sodyce, to wdzięczność obywateli byłaby ogromna... (ms)

P.S. Jak poinformowała wczorajsza „Kronika” OTV Szczecin, kartki na alkohol wprowadzą się z dn. 1 sierpnia w Koszalinie. 0,5 litra na osobę dorosłą (lub 1 but. wina), szampany i koniaki nie objęte reglamentacją. Rezygnujący z zakupu wódki może nabyć 20 dag kawy.

Przepraszamy...

...doc. dr hab. inż. Waldemara Trześniowski, prorektora WSM, za zniekształcenie jego nazwiska, w informacji nt. 300 studentów rozpocznie naukę na dwóch wydziałach WSM” we wczorajszym „Kurierze”.

Janusz ATLAS
(Interpress)

Pracowałem z Kalksteinem... “

— wspomina Bohdan Tomaszewski

(Dokończenie ze str. 1)
narsku”: w granatowej kurcie z złocenyimi guzikami i w czapce do kercer, w takiej samej, jak teraz np. kanclerz Schmidt. No, i jak już powiedziałem, zachwycał nas żywotnością. Był to jedyny człowiek żyjący wówczas „na luzie”, zadowolony z siebie. Jak sobie przypominam, był chyba utalentowanym dziennikarzem. Pisywał reportaże związane z morzem, jakieś rybackie opowieści, portowe tajemnice, sensacje... Nazywał się Swierkiewicz, imię — Leon, a może Wojtek. Wpadł do redakcji, zostawił materiał, zniknął. Była to więc bardzo luźna znajomość.

Później, kiedy dowiedziałem się, że to właśnie był Kalkstein, zastanawiałem się, jakim był człowiekiem? My wszyscy (a pamiętam parę nazwisk: Halkret — naczelny, Kaniasty — sekretarz, Kiser — dział miejski) mieliśmy jakieś okupacyjne przeżycia, nie-ewni sukaliśmy dla siebie miejsca w nowej rze-

czywistości. A on tryisał huanorem, niczym się nie przejmował, jakby wołnie przeżył pod przyłaską. Redakcja mieściła się w tym samym miejscu, co dziś — przy placu Holdu Pruskiego. Tuż obok była jakaś knajpa, Swierkiewicz był tam częstym klientem, przychodził z jakimiś dziewczynkami. Dzisiaj wiem, że to jego życie „na luzie” było kolejną rolą. Trzeba przyznać, że maskował się doskonale. Inna sprawa, że sytuacja w kraju nie sprzyjała rozmowom na oku pacynki tematy. Sprawy AK otaaczała znowa milczenia. Ludzie się po prostu bali o tym mówić.

Co ja wiedziałem o „wspie” komendanta AK? Pamiętałem żalobny nastroj w Warszawie i plotki, że chyba go ktoś zadenuncjował, bo dostał się w ręki Gestapo na melinie, a nie podczas jakiejś akcji bojowej. Nazwisko Kalkstein — nie tylkmo mnie — było w tym czasie w ogóle nieznane.

Ze Szczecina wyjechałem w roku 1949. Rafał Prąga ściągnął mnie do stołecznego „Expressu”. Nastaly lata, kiedy nawet w rozmowach prywatnych należało uważać podejmując temat Armii Krajowej. O tym, że mógł niedawno kolega Swierkiewicz jest Ludwikiem Kalksteinem i że to właśnie on „zasypał” generała „Grota”, dowiedziałem się wiosną roku 1953, kiedy został aresztowany. Ale to była dziwna informacja, jedynoszybałta na samym dole w „Trybunie Ludu”. W tym samym czasie ukazywały się wielkie „krzyżące” tytułami sprawozdania z procesów polskich oficerów. Nie jestem pewien, czy chyba wcale nie podano do publicznej wiadomości wyroku, jaki otrzymał Kalkstein.

Po Październiku 58 ujawnione zostały szczegóły całej sprawy „Grota” i wtedy bliżej się nią zainteresowałem. Ale czas „odwili” trwał krótko. W latach siedemdziesiątych temat znowu

stął się „wstydlivy”. W październiku ub. roku wystosowałem do redakcji „Życia Warszawy” list otwarty w sprawie nadania jednej z reprezentacyjnych ulic Warszawy imienia generała Stefana Roweckiego „Grota”. Z przeczytania niezależnych ani od redakcji, ani ode mnie, list ten mógł się ukazać dopiero wiosną tego roku.

I coś się ruszyło w sprawie. Powstał komitet honorowy. 1 sierpnia odsłonięta zostanie tabliczka pamiątkowa na ścianie domu przy Spiskiej 14, w którym general został aresztowany. Czynimy teraz starania, by nowo budowana Trasa Toruńska otrzymała nazwę Trasy Armii Krajowej, a most na Wiśle łączący lewo- i prawobrzeżne odcinki Trasy — został nazwany imieniem gen. Stefana Roweckiego.

Spotkanie z delegatem na zjazd

M. Otawa wśród pracowników gospodarki morskiej

WCZORAJ po południu w domu Marynarza z pracownikami PZM i innych przedsiębiorstw gospodarki morskiej spotkał się delegat na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR...

NA WSTĘPIE Marian Otawa wprowadził zebranych w atmosferę zjazdu...

M.I.N. pytano o przyczyny kryzysu, co zjazd konkretnie załatwił, krytykowane niepełną informację z pierwszych dni zjazdu...

NA podstawie scenariusza Feliksa Falka powstaje we wrocławskiej WFF film pt. „Wielki bieg”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmowym „Wielkiego biegu”

(CAF-W. Rozmysłowicz)



(Dokończenie ze str. 1)

ma prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie m.in. stosowania nieuzasadnionych obniżek cen za świadczenia hotelowo-gastronomiczne...

praktyce wyjazd taki przypomina wyjeżdżące turystyczną na koszt pracodawcy. Przeprowadzane kontrole niejednokrotnie wykazywały, że delegowano wielosobowe grupy na dłuższe i krótsze wyjazdy...

W związku ze spadkiem produkcji papieru pogłębiły się niekorzystne tendencje w produkcji wydawniczej. W I półroczu br. wy-

Związki zawodowe przeciwko obniżeniu norm kartkowych

WARSZAWA PAP. 24 bm. odbyły się wstępne rozmowy z Komisją Porozumiewawczą Branżowych Związków Zawodowych na temat decyzji o okresowym obniżeniu norm w reglamentowanej sprzedaży...

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, przedstawiciele związków zawodowych stwierdzili, że członkowie władze tych związków nie akceptują decyzji o obniżeniu norm...

Komunikat GUS

(Dokończenie ze str. 1)

W końcu czerwca br. liczb ludności Polski wyniosła 35,9 mln mieszkańców i zwiększyła się od początku roku o 124 tys. osób.

Przełiczenie zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej wyniosło ponad 12 mln osób i wzrosło o 0,4 proc. Fundusz płac w gospodarce uspołecznionej osiągnął ok. 550 mld zł i był wyższy o 25 proc. niż w poprzednim okresie.

Nominalna przeciętna płaca miesięczna netto na 1 pracownika gospodarki uspołecznionej wyniosła (wg wstępnych obliczeń) 6780 zł, wzrastając o 1397 zł, tj. o 26 proc. Wzrost kosztów utrzymania wyniósł ponad 15 proc.

Przełiczenia miesięczna emerytura i renty biżeczne wyniosła 2896 zł, wzrastając o 20 proc. Przełiczenia emerytura i renty wypłaconych rolnikom indywidualnym wyniosła 394 tys. i była wyższa o 152 tys.

Globalne przychody pieniężne ludności wyniosły 961 mld zł, tj. były wyższe o 172 mld zł, tj. o 22 proc. Zasoby pieniężne ludności wzrosły o 127,5 mln zł, stanowiąc 0,36 proc. globalnych przychodów ludności.

Ogólna wartość towarów dostarczonych na rynek wyniosła 705 mld zł i była wyższa zaledwie o 0,5 proc. Natomiast w przeliczeniu na cenę stała była niższa o 10 proc. Dostawy mięsa, drobiu i przetworów były niższe o 12,4 tys. ton, tj. o 12,4 proc.

W związku ze spadkiem produkcji papieru pogłębiły się niekorzystne tendencje w produkcji wydawniczej. W I półroczu br. wy-

Mieszkają w pustych halach fabrycznych i magazynach

RFN zaniepokojona napływem „turystów” z Polski

BONN PAP. Wzmocniony do RFN napływ „turystów” z Polski — ludzi mających nadzieję na uzyskanie w tym kraju krótkotrwałego, lecz płatnego w „cennych dewizach” zatrudnienia...

SRODKI masowego przekazu RFN wskazują, że większość tych ludzi czeka gorzkie rozczarowanie. Wyraża się przy tym najwyższe zdumienie wyobrażeniami przybyszów o życiu na Zachodzie.

nie niemieckiego. O powadze sytuacji świadczą decyzje o wstrzymaniu przyjmowania Polaków przez niektóre „obozы przejściowe”.

Niektóre dzienniki nadreńskie zauważają, że masowy napływ Polaków, którzy w pogoni za możliwością zdobycia paru marek godzą się na każdą, nawet najgorzej płatną pracę...

BERLIN ZACHODNI PAP. Władze Berlina Zachodniego czynią wszystko, aby usunąć z miasta Celonazyki, którzy przybyli masowo w poszukiwaniu pracy i lepszego życia.

Na nowojorskiej Wall Street

Centrum handlu narkotykami

NOWY JORK PAP. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez specjalną grupę ekspertów z Federalnego Urzędu ds. Walki z Handlem Narkotykami...

Akcja protestacyjna Łódźkiej „Solidarności”

ŁÓDŹ PAP. „Solidarność” Ziemi Łódzkiej podjęła akcję protestacyjną przeciwko brakom żywności na rynku — kartkom bez pełnego pokrycia i zapowiedzianej obniżce norm mięsa w sierpniowym systemie reglamentacji.

Okazało się, że różnego rodzaju narkotyki, począwszy od marihuany, a kończąc na heroinie, można bez trudności nabyć zarówno na samej Wall Street, jak i na pobliskich przystankach autobusowych i stacjach metra.

Okazało się, że różnego rodzaju narkotyki, począwszy od marihuany, a kończąc na heroinie, można bez trudności nabyć zarówno na samej Wall Street, jak i na pobliskich przystankach autobusowych i stacjach metra.

Na rowerach wokół ZSRR

MOSKWA PAP. Korespondent gazety „Komsomolec Pacyfiku” Walery Szarotow i nastyrarz „Dziurki” Jurij Szarotow i Siergiej Buczniew podjęli się nieład zadania. Pokonują rowerami trasę wokół Związku Radzieckiego, w tym 140 kilometrów. Ta „słodowa” wyprawka jest dobrą okazją do poznania kraju — cyklicznie obecnie na szosach podążają — przejeżdżają przez wszystkie republiki radzieckie, brzegami przynastu morza, trzech oceanów, poprzecinane ścieżki strażniczek.

Merkury i Temida

począną są dzisiaj dostatecznie jasno widoczne. Na sprawę znamienny przykład obcych spłucmy kultury miłośnierdzia.



Irena Holeniewska na trasie długodystansowego wyścigu pływackiego. Foto: CAF—M. Broniarek

I. Holeniewska i B. Lizak uchylili rąbka tajemnicy

Na trasie maratonu jak w kolarskim peletonie

IRENA HOLENIEWSKA i Bogusław Lizak swoją sportową karierę rozpoczynali na pływaniach. Oboje sport pływacki uprawiają od dziecka. Przekonali mnóstwo kilometrów między brzegami basenów. Później kariery zawodniczej zaczęli uprawiać pływaniem długodystansowe na wodach otwartych.

MGR INŻ. BOGUSŁAW LIZAK jest już znany polskim pływakiem-maratonczykiem. Startował we wszystkich najważniejszych krajowych wyścigach na wodach otwartych, w tym także w maratonie morskim, odnosząc pewne zwycięstwa. Pływał również w Anglii, w Egipcie, CSRS, NRD. W Polsce był nie zagrożony. Wydawało się, że nieprędko znajdzie się w kraju pływak, który dorówna p. Bogusławowi. I oto okazało się, że konkurenta sam sobie wyszukał. Tak temu zmoczył chorobą nie mógł B. Lizak wziąć udziału w wyścigu i zaproponował aby go zastąpiła Irena Holeniewska. Irena pojechała i wygrała. I tak się rozpoczęła jej druga część kariery sportowej — kariery pływackiej długodystansowej.

IRENA HOLENIEWSKA i Bogusław Lizak stanowią dziś znakomitą parę szczytnych pływacko-maratonczyków. Są osobami każdej imprezy, wszyscy organizatorzy chętnie

nie wiecie ich zapraszają. Propozycji mają mnóstwo, ponieważ lubią pływać, lubią się ścigać, jeżdżą z zawodów na zawody i wygrują. Zdobyli pierwsze miejsce na Zalewie Żegrzyńskim, triumfował w Rewalu, a ostatnio w Zyrardowie. Jednym słowem są bezkonkurencyjni. Ale czy naprawdę nie mają w kraju konkurentów? Z rozmową jaką przeprowadziliśmy wczoraj z parą szczytnych maratonczyków wynika, że prawie na wszystkich wyścigach są tacy, którzy chcą przewać ich hegemonie. O! chociaż w Zyrardowie...

— Wiemy, że przynajmniej trzy osoby — mówi B. Lizak — chciały nam odebrać zwycięstwo. Teraz przed startem wspólnie z Ireną opracowaliśmy plan taktyczny... W maratonie pływackim to tak jak w kolarskim peletonie. Najbardziej energii wymaga prowadzenie na wyścigu... Konkurencja chętnie więc dołącza się do nas, a płynąc z nami mają ułatwione zadanie. Nasza taktyka polegała na „pubieniu rywali”. Płynęliśmy więc różnym tempem, ale początkowo bez efektów.

— Mnie „trzymała się” Ewa Swoboda — wiraga Irena. — Jest to bardzo dobra pływaczka i świetnie wytrzymywała tempo. Płynęła z nami aż do 6 kilometrów. Straciłam trochę siłę aby się od niej oderwać.

Bogusława popłynął bowiem do przodu, a ja w tym czasie skręcałem lekko w prawo stronę, gdy byłem już sam, znowu dogoniłam go.

— Przyszłaś, że poczekałam na ciebie...

— Tak, przyszłaś. Ale potem płynęliśmy równo razem, aż do mety.

— A jak było w Rewalu?

Oboje patrzą na siebie, uśmiechają się. Po chwili B. Lizak mówi z zadowoleniem: „W Rewalu przegraliśmy. Po prostu zlekceważyłem przeciwników. Wszedłem do wody poprawiłm ślipy, naciągnąłem okulary i spokojnie zacząłem płynąć. Tymczasem Irena z miejsca wyprzedziła do przodu. Jak się zorientowałem, że ma spór przewagę, było za późno by ją dogonić. Trasa bowiem miała nie 5, a najwyższą 3 kilometrów. Przegraliśmy więc wyścig.

OKAZIA do rewanżu mogłoby być szczytny maraton, który odbędzie się 3 sierpnia. P. Irena w nim wystartuje, natomiast B. Lizak już jutro jedzie do Zyrardowa by stanąć do próby przepłynięcia 42 195 m. Do pokonania tego prawdziwie maratonistycznego dystansu zgłosiło się 6 osób, w tym jedna kobieta, Bogusław Lizak wyliczył, że dystans ten powinien przypłynąć w 11–12 godzin. Irena Holeniewska w tym czasie będzie startować na Jeziorze Dąbskim. Przypomnijmy, że w tym roku uczestniczyła już w czterech wyścigach długodystansowych (Kiekrz, Zalew Żegrzyński, Rewal, Jezioro Żywieckie) odnosząc same zwycięstwa.

T.R.

Pływanie

Nie obronili pierwszego miejsca

WCZORAJ otrzymaliśmy dokumentację pływackich mistrzostw Polski, które w niedzielę zakończyły się w Oświęcimiu. W uzupełnieniu więc wczorajszej informacji z tej imprezy podajemy, że pływaczki i pływacy Stali Stożnia w Oświęcimiu zdobyli 22 medale, w tym 14 seniozry.

JAROSŁAW CHROŚCIELEWSKI, który — jak podawaliśmy — został uznany najlepszym pływakiem mistrzostw, wywalczył 5 medali. Trzy razy stał na najwyższym podium za pierwsze miejsca w wyścigach: 200 m st. dow., 200 m st. zm., 1500 m st. dow. Ponadto srebro zdobył w wyścigu na 400 m st. dow. oraz był członkiem sztafety, która zajęła drugie miejsce w konkurencji 4x200 m st. dow. Czwarty złoty medal w konkurencji seniozry wywalczyła Hanna Holeniewska na 800 m st. dow. Seniozki i seniozry łącznie zdobyli 14 medali, w tym 4 złote i 8 srebrnych.

Natomiast juniorki i juniorzy przywieźli 8 medali, w tym 3 złote i 2 srebrne. Trzy tytuły mistrzyni Polski juniorki uzyskała Bogusława Goliszewska: 200 m st. mot., 400 m st. dow., 800 m st. dow. Zawodniczka ta ma 15 lat i ustanowiła trzy rekordy Polski w grupie wiekowej do 15 lat.

Stal Stożnia w Oświęcimiu broniła pierwszego miejsca w klasyfikacji klubowej, jednak bezskutecznie. Śląsk Wrocław zdobył bowiem 235 pkt., i zajął pierwsze miejsce. Stal z sumą 156 pkt. uplasowała się na drugiej pozycji. W klasyfikacji juniorów zwyciężyła Unia Oświęcim — 139 pkt., a Stal Stożnia zajęła 4 miejsce — 97 pkt.

9. VIII. godz. 17

Szczecińska inauguracja piłkarskiej ekstraklasy

MKS POGOŃ powiadomiła nas, że pierwszy mecz o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej rozegra 9 sierpnia. W dniu tym na stadionie przy Twardowskiego odbędzie się bowiem spotkanie z Bałtykiem Gdynia. Początek meczu o godz. 17.

BŁĘKITNI GRAJĄ W SOBOTE

NATOMIAST w Stargardzie inauguracja II-ligowego sezonu w sobotę 3 sierpnia. O godz. 16 na miejscowym stadionie spotkają się jedenastki Błękitnych i Stilonu Gorzów. Również w sierpniu (30.VIII) w Stargardzie odbędzie się mecz z Zagłębiem Wałbrzych.

T.R.

Transfery zagraniczne

851,5 tys. dolarów za 16 piłkarzy

CIEKAWA zestawienie zamieszcza tygodnik „Piłka Nożna” nr 29. Jest to lista nazwisk polskich piłkarzy, którzy od czerwca ub. r. uzyskali zgodę na grę w zagranicznych klubach. Podana jest także wysokość transferów. I tak dla przykładu w przypadku przejścia Grzegorza Laty do Lokeren wyniosła 175 tys. dolarów, Andrzej Szarmacha do Auxerre i Kazimierza Kmiecika do Charleroi — po 150 tys. Nie wszystkie sumy są aż tak wysokie. Kwota transferu Grzegorza Ostalczyka i Andrzeja Drodzowskiego do fińskiej drużyny Reipas — to 2,5 tys. dolarów. Łącznie bilans transferów 16 naszych piłkarzy zamyka się sumą 851,5 tys. dolarów.

Nie są to sumy pełne — stwierdza „Piłka Nożna”. Oprócz wypłacenia określonej wysokości dolarów, kluby zachodnie zobowiązały się dostarczyć sprzęt, jak np. buty, koszulki, spodenki, dresy, a także zestawy magnetofonowe, urządzenia do pomiaru czasu, sprzęt służący innym dyscyplinom sportu, np. stoły pingpongowe. Natomiast fińskie kluby (amatorskie) zobowiązały się dodatkowo przekazać Centralnemu Ośrodkowi Sportu pewną ilość deficytowych u nas papierów.

POKRÓTCE

WYGRANA PIŁKARZY RUCHU CHORZÓW

W **TOWARZYSKIM** meczu piłkarskim Ruch Chorzów spotkał się z Motorem Lublin. Grając bez Kąkrysa, kontuzjowanego Malnowicza oraz chorego Grzybowskiiego chorowianie wygrali 2:1 (1:0) zdobywając bramki ze strzałów Bąka i Walosa.

DWA ZWYCZYSTWA POLSKICH MŁODZIEŻOWYCH PIŁKARZY

MŁODZIEŻOWA reprezentacja Polski przebywa w Holandii. Polacy dotychczas rozegrali dwa mecze. W pierwszym pokonał zespół Roda JC Keekrade 2:1, a następnie wygrali z belgijską drużyną Charleroi — także 2:1 zdobywając bramki przez Marka Chojnackiego i Dariusza Dżekajewskiego. Dla drużyny belgijskiej bramkę uzyskał Kazimierz Kmiecik.

17 sierpnia początek rozgrywek

Organizatorzy zapraszają na zebranie informacyjne

ORGANIZATORZY rozgrywek Mistrzostw Ligi Piłki Nożnej zapraszają kierowników drużyn na zebranie, które odbędzie się 3 sierpnia w siedzibie MLPN. Poswiecone będzie ono regulaminom i terminom rozgrywek sezonu 1981/1982, które zainaugurowane zostaną 17 sierpnia. Na godz. 16 organizatorzy zapraszają kierowników zespołów superligi oraz I ligi. O godz. 17 odbędzie się omówienie terminów II ligi, a o godz. 18 III ligi.

DZIAŁACZE MLPN zapraszają do udziału w rozgrywkach piłkarskie zespoły szczytnych zakładów pracy, które dotychczas nie uczestniczyły w turniejach. Zapisy przyjmowane będą do 10 sierpnia w siedzibie MLPN przy ul. Rowewtwa 1.

Półmetek sezonu la.

SEZON lekkoatletyczny 1981 osiągnął półmetek. Pado już wiele światowych wyników, w tym rekord świata (800 m, skok o tyczce, siedmiobój kobiet). Okres olimpijski ujawnił wiele nowych talentów. Najważniejszą imprezą 1981 r. będzie Puchar Świata, który zostanie rozegrany w pierwszych dniach września w Rzymie. W bezpośrednich pojedynkach zmierzą się najlepsi lekkoatleci wszystkich kontynentów. W wie lu konkurencjach dojdzie do rewanżu za Igrzyska Olimpijskie 1980.

JAK wygląda aktualnie układ sił w lekkoatletyce światowej? Już teraz, na 6 tygodni przed Pucharem Świata, można powiedzieć, iż w konkurencjach kobiecych walka o zwycięstwo rozegra się między zespołami NRD i ZSRR. Lekkoatletki tych dwóch krajów wyraźnie górują nad pozostałymi zespołami. Silna będzie z pewnością również reprezentacja Europy, która zostanie wyłonio-

na po finałach PE w polowie września w Zagrzebiu. Na aktualnych listach światowych zawodniczek NRD zajmują trzy pierwsze lokaty (400 m ppł, 4x100 m, dysk), oraz 10 drugich miejsc. Trudno przypuszczać,

aby ktokolwiek był w stanie zagrozić zespołowi o tak wyrównanym poziomie. Drużyna Związku Radzieckiego prezentowana jest skromnie (4 pierwsze lokaty, 2 — drugie, 3 — trze cze). Zespół Europy, zwycięzca pierwszego Pucharu Świata, będzie miał w swych szeregach kilka gwiazd. Reprezentantki CSRS, Bułgarii, Rumunii miały ostatnio dobre rezultaty.

Tegoroczne osiągnięcia Polek są natomiast bardzo skromne. Na listach światowych Polki prezentowane są jedynie w trzech konkurencjach: 400 m ppł. — G. Blazak — 55,78, skok w dal — Anna Włodarczyk 6,88 i na 100 m ppł. — Danuta Perka 12,93. Rezultaty te dają Polkom trzecie lokaty. Ponadto w złotych dniach dziesiątkach są jesz-

cze na dalszych miejscach nasze półkarki. Trzeba jednak pamiętać, że w Pucharze Świata każda drużyna wystawia po jednego zawodniczkę.

W konkurencjach męskich wysoki poziom prezentują Amerykanie. Reprezentanci USA nie brali udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Nic więc dziwnego, że obecnie za-

wodnicy chcą udowodnić swą klasę. Lewis, McChesney, Foster, Moes, Banks, Oldfield osiągnęli znakomite rezultaty. Jeśli Amerykanie zdołają utrzymać ma wysoką formę do września, Puchar Świata powinien zakończyć się ich sukcesem. Zajmują 9 pierwszych miejsc na listach światowych, 3 drugie i 3 trzecie. W niektórych konkurencjach — 100 m, 200 m, 400 m, 110 m ppł., 400 m ppł. ich przewaga jest znaczna. Lekkoatletyka NRD, podobnie jak innych krajów europejskich, prezentuje się skromnie. NRD reprezentowana jest w ściślejszej czołówce światowej tylko w 9 konkurencjach (1 pierwsze, 3 drugie i 5 trzecie). W tej sytuacji zdecydowanymi faworytami są Amerykanie.

Dobrok Polaków jest niska. W czołówce jest jedynie Bogusław Mamiński, który z rezultatem 8.21,58 zajmuje trzecie miejsce w biegu na 3000 m z przeszkodami. Marian Woronin jest 15 na 200 m i 25 — na 100 m. Poza tym na listach są jeszcze nasze sztafety 4x100 m — 4 miejsce, 4x400 m — 10 miejsce.

Za 6 tygodni Puchar Świata

Co na to mieszkańcy „Słonecznego“?

Droga do Śródmieścia

OSIEDLE SŁONECZNE zlokalizowane jest kilkanaście kilometrów od Śródmieścia. Również kilkanaście kilometrów dzieli je od kluczowych zakładów pracy...

bardzo trudnej sytuacji wywołanej brakiem tabory samochodowego i kłopotami z ogumieniem, dwie dodatkowe linie autobusowe (54 i 74) które w szczytach z częstotliwością 8-10 minut zaczęły dowozić pasażerów do Basenu Górniczego...

Jeżdżą codziennie o 5.50, by dotrzeć do stacji końcowej o 6.25 (można więc zdążyć jeszcze na siodła do pracy). Wraca natomiast ze stacji Szczecin-Turzyn o godzinie 15.77 i przyjeżdża po 30 minutach na Słoneczne...

Dlaczego brak soli

W SKLEPACH do wielu niedających braków dołączają jeszcze jodki — i to najmniej zrozumiałym — brak soli. Sytuacja utrzymuje się zresztą od dłuższego czasu i handlowcy z WSS „Spolem“ tłumaczą...

Niezależnie od wspomnianych wyżej połączeń autobusowych w dalszym ciągu pasażerowie korzystają z autobusów linii 72 i 73, które łączą osiedle z jednej strony ze Śmierdnicą i Zdunowem, a z drugiej strony z Basenem Górniczym...

JAK dowiadujemy się od naczelnika Zarządu Handlowo-Przewozowego DOKP, analiza liczby pasażerów w tym pociągu jest zaskakująca. W czerwcu średnia liczba pasażerów wynosiła... pięć osób wsiadających na stacji Szczecin-Słoneczne...



PRZYSTANEK PKP „Szczecin-Słoneczne”. Ostatnio jednak bez tej tablicy. Foto: Zb. Jodkowski

Pogotowie Gazowe ma czas

Czekanie na wybuch

OD trzech tygodni mieszkańców bloku przy ul. Kolumba 6 paraliżuje strach o to, że w nieoczekiwanym momencie w którymś mieszkaniu wybuchnie gaz. Długo trwało, zanim ustalono, że w niektórych apartamentach i uciążliwe zakłócenia w odbiorze gazu są wynikiem niesprawności instalacji, której jakości nikt do tej pory nie kwestii nie narzekał...

OCZYWISCIE jak i na większość linii w Szczecinie zdarzają się od czasu do czasu „wypadnięcia” autobusów z kursów, nie sytuacja na tych trasach jest zdecydowanie lepsza niż na niektórych innych liniach. Wystarczy przejechać się w godzinach szczytu autobusami na łączących Śródmieście z osiedlem Książąt Pomorskich i Policami...

Oznacza to, że dla DOKP byłoby znacznie taniej załadować każdym pasażerowi dojazd takśwówką do Turzyna, niż kontynuować codzienny przejazd motorowego wagonu. Wobec zaistniałych faktów DOKP, jak się dowiadujemy, rozważa możliwość likwidacji tej trasy komunikacyjnej...

„Oszczędni”

W CIĄGU ostatnich kilku deszczowych dni zauważaliśmy, że tylko niewielki kierowcy włączają światła w swoich samochodach. A przecież kodeks drogowy wyraża mową o konieczności oświetlenia pojazdu w warunkach niedostatecznej widoczności...

Trudności w połączeniu Słonecznego ze Śródmieściem usiłowała również rozwiązywać Pomorska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. W czerwcu ub. roku uruchomiono wahadłowe kursy wagonu motorowego na trasie Szczecin-Słoneczne — Szczecin-Dąbie. Początkowo dziennie odbywało się 6 kursów, a następnie ze względu na małą liczbę pasażerów, zmniejszono liczbę do 2. Jednak w dalszym ciągu nie cheszły się one zwiększyć...

Wieczorne „usługi”

WRACALISMY ze skromnych imienin. Pora była dość późna. Nagle kolega przypomniał sobie o jakiejś okoliczności, przynajmniej pasażerów, ironicznie określonej refleks. No to gdzie on w sobotnia noc zabędzie jakikolwiek trudności...

„Już więcej nie stanę za ladą!”

Handel pod terrorem

WCZORAJ do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy WSS „Spolem” zgłosiły się dwie panie stanowiące założyciele sklepu drogerijnego przy pl. Grunwaldzkim. Kierowniczka pracuje w handlu 30 lat, a jej koleżanka 20. Obie kobiety jednoznacznie stwierdziły, że... już do pracy nie wrócą...

Postój płatny

przymusowo

OD niedawna parking przed szczecińskim Dworcem Głównym wyposażony w parkometry. Nie wywołato to entuzjazmu szczecińskich, którzy przyjeżdżają tu po swoich najbliższych i znalezionych wracających z wczasów, urlopu itp. Pociągi bowiem często się spóźniają, a parkingowy automat dyspozycyjny jest w minutowy licznik, który pobiera kolejne złotówki...

Notatnik szczeciński

WYSTAWA architektury Wielkiej Brytanii, ekspozycja na XVII Kongresie Międzynarodowej Unii Architektów (UIA) czynna jest w hali „Młodość” przy ul. Staromiejskiej 10 codziennie w wakacyjnych soboty i niedzieli w godzinach od 9 do 17.

Nie byłoby w tym nic strasznego, bo podobnie jest na prawie całym świecie, gdzie za postój samochodowy trzeba płacić. Przed Dworcem Głównym w Szczecinie nie ma jednak żadnego innego miejsca, w którym można byłoby za darmo poczekać na przyjazd pociągu. W ten sposób każdy, chcąc nie chcąc, musi płacić. (ten)

KOŁO Terenowe PZITB informuje członków i osoby zainteresowane, że 31 bm, o g. 18 w budynku przy ul. Wojska Polskiego 48 Staromiejskiej 10 odczytanie odbędzie się zebranie z odczytem inż. A. Kowalewskiego pt. „Budownictwo pępowe — metoda na pokonanie trudności w zaprzetrzeniu materiałowym”. Wstęp wolny.

Notatnik szczeciński

WYSTAWA architektury Wielkiej Brytanii, ekspozycja na XVII Kongresie Międzynarodowej Unii Architektów (UIA) czynna jest w hali „Młodość” przy ul. Staromiejskiej 10 codziennie w wakacyjnych soboty i niedzieli w godzinach od 9 do 17.

O godz. 18 poinformowaliśmy klientów, że niebawem zamknięty sklep „Reakcja” tłumy była straszna. Zaczęto krzyżować, wyzywać nas, a jedna z kobiet stojąca tuż przy ladzie zamachnęła się i usiłowała uderzyć ekspedientkę. Zadzwońmy do domu do dyrektora handlowego, prosząc go o pomoc. Gdy zjawił się w sklepie, zaproponował klientom stojącym w kolejkę wysiadanie specjalnych kartek, które stałyby się dowodem uprawniającym do nabycia mydła, szamponu i pasty do zębów w poniedziałek. Proponując ta nie znalazła uznania. Sprzedawca i nie gadać! Brać się do roboty! W takim okrzykami skierowanym nas do pracy. Wówczas — dokładnie nie pamiętam — ktoś — zgłosił do sklepu świateł. Stało się to sygnałem do „samobobu”. Klientki weszły za ladę, zaczęły pakować sobie same towary zjedymowany z półek. Jedni rzucali jakiegoś pieniądza na ladę, inni nie...

Nagły koniec dostaw

OSTATNIO w szczecińskich sklepach coraz trudniej kupić pomidory. Czyżby więc ich szklarniowy wysyp się już skończył i trzeba czekać aż dojrzeją warzywa gruntowe? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do z-cy dyrektora ds. produkcji Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych Henryka Fludera...

Ważny koniec dostaw

Ważnymi ostatnio pomidorami jest Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Rozmawiamy z z-cą dyr. ds. handlu Janiną Skonieczną...

JAK więc widzimy, szczecińskie pomidory będą mieli spore kłopoty z kupnem pomidorów. Przypomnijmy, że dojrzałe gruntyowe. Jednak tego terminu nie można aktualnie przewidzieć ze względu na padające ostatnio deszcze. Znosi się więc na to, że na jakiś czas warzywa te znikną prawie całkowicie z półek sklepowych...

— POMIDORY zbieramy w naszych szklarniach od połowy kwietnia do połowy grudnia. Produkcja ta zamyka się w roku liczba 1300 ton. Największy zaś wysyp — o zresztą było widoczne w sklepach — następuje zawsze w czerwcu...

— JEDNYM z głównych przedsiębiorstw handlujących poszu-

— JAK dowiadujemy się od naczelnika Zarządu Handlowo-Przewozowego DOKP, analiza liczby pasażerów w tym pociągu jest zaskakująca. W czerwcu średnia liczba pasażerów wynosiła...

— POMIDORY nie dla wszystkich starczy. — CZY eksportujecie pomidory za granicę? — TAK, obecnie wysyłamy je głównie do Szwecji, lecz ilości te nie przekraczają 15 proc. ogólnej produkcji. Zawarte umowy nie są też w pełni przez nas realizowane, przez co mamy liczne nieprzyjemności ze strony „Hortexu”.

— MOŻNA właściwie stwierdzić, że pomidory zarówno ze szklarni jak i spod ostoi followych, już się skończyły. Niewielkie ich ilości, które sporadycznie docierają do sklepów, nie zaspokoją istniejącego zapotrzebowania. A — według niektórych szacunków — można by ich sprzedawać obecnie nawet i po 40 ton dziennie. Import z innych województw właściwie nie istnieje, bo nieważ wszelkie jest podobna sytuacja. Ratujemy się jedynie importem z Bułgarii i Rumunii...

— W sobotę sytuacja się powtórzyła. O godzinie 11 otworzyliśmy drzwi sklepu. Natychmiast wypełnił się on tłumem ludzi. Kolejka przed drzwiami była tak długa, że nie widzieliśmy gdzie się kończy. Jednak już na pierwszy rzut oka rozpoznaliśmy twarze ludzi, którzy kupowali u nas towary w miniony wtorek. Ale w końcu każdemu udało mu ustwać się w kolejkę i wazy ma na to ochotę...

— Jeśli jednak dłużej będzie lato — dodaje na zakończenie dyr. Skonieczna — to dobrze zapowiadają się wysyp pomidorów gruntowych, który w pełni zaspokoiłby zapotrzebowanie, może zostać zniszczony przez zarazę ziemniaczaną.

— Nie jest to pocieszająca wiadomość. Całą nadzieję musimy mieć zatem w aurze — bo jeśli ona nie dopisze, wówczas z pomidorami będzie kręcho aż do następnego roku. (mor)

Addio pomidory?

TYLE ZAŁOGA SKLEPU. Chyba tych słów nie trzeba komentować. (Mac)